

**Zbigniew Kopociński**

ORCID: 0000-0002-0973-3265

105. Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach

**Krzysztof Kopociński**

ORCID: 0000-0002-4920-697X

105. Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach

**POSTAWA UKRAIŃCÓW WOBEC AGRESJI III RZESZY NA POLSKĘ I OKUPACJI  
WE WSPOMNIENIACH POLSKICH LEKARZY**

Relatywizacja wydarzeń historycznych, szczególnie dotycząca okresu II wojny światowej, z jaką mamy do czynienia w ostatnich dekadach, prowadzi, być może nawet wbrew intencjom osób jej dokonujących, do odradzania się skrajnych ideologii, a nawet gloryfikacji zbrodniarzy wojennych. Krzyżującym przykładem jest współczesna Ukraina, której władze budują tożsamość tego istniejącego już niemal 30 lat państwa na kulcie ludobójców narodu polskiego (Stepana Bandery, Romana Szuchewycza, Dmytra Kłaczkiwskiego itp.), dokonując ordynarnych fałszów historycznych i uniemożliwiając prowadzenie badań naukowych w miejscach kaźni. Całe młode pokolenie współczesnych Ukraińców ma zatrufane umysły tą kłamliwą wersją historii, w której rolę herosów odgrywają brutalni mordercy. W przyszłości może być to zarzewiem dużego konfliktu, szczególnie że na terenie naszego kraju przebywa już bardzo znaczna liczba Ukraińców, wychowywanych w tej nienawistnej ideologii. Część historyków jest zdania, że jedynym pozytywnym haniebnych traktatów w Jałcie i Poczdamie był fakt, że Polska stała się krajem, w którym nie było już tak dużej reprezentacji mniejszości narodowych jak w II Rzeczypospolitej. Opierają oni swą tezę na doświadczeniach okresu II wojny światowej i stosunku części przedstawicieli mniejszości narodowych do agresji na Polskę w 1939 r. oraz okupacji. Upiływający czas oraz celowe działania różnego rodzaju propagandystów sprzyjają zacieraniu prawdy, tej zasadniczej różnicy między katem a ofiarą, między lojalnością a jej brakiem. Warto zatem przypomnieć pewne fakty, korzystając ze wspomnień świadków tamtych ponurych dni, którzy uznali za konieczne dać pisemne świadectwo prawdzie.

**Ukraiński nacjonalizm w świetle faktów historycznych**

II wojna światowa to czas, gdy tryumf święciły wszelkie nienawistne ideologie. Dla mieszkańców Kresów Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej piekło na ziemi

miało postać ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, którego wyznawcy dokonali okrutnego ludobójstwa ludności polskiej, ale także mordów przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących te tereny (Rosjan, Ormian, Żydów, Węgrów, Czechów, Słowaków, Romów). Zabijani byli także Ukraińcy, przywoici ludzie, którzy nie dali się omotać nacjonalistycznej propagandzie, nie brali udziału w mordowaniu swych sąsiadów, lecz udzielali ofiarom pomocy, za co byli eksterminowani przez swych ziomków. Aby spróbować dociec przyczyn tej niebywałej eskalacji nienawiści, należy prześledzić proces kształtowania się rusińskiego (ukraińskiego) nacjonalizmu i wzorców, na jakich był budowany.

Na Kresach Wschodnich przez całe wieki istniała tradycja zgodnego współżycia i wzajemnego przenikania się kultur narodowych. Dopiero wiek XVII przyniósł ze sobą pierwsze poważne sygnały wrogiego do Polski nastawienia części ludności rusińskiej, czego wyrazem były wojny kozackie w 1648 r., stanowiące wyłom w dotychczasowym pokojowym współistnieniu różnych narodów. Było to jednak tylko preludeum do tego, czego w następnym stuleciu dokonała hajdamaczyzna pod wodzą Iwana Gonty i Maksyma Żeleźniaka, którzy doprowadzili do wymordowania ponad 200 tysięcy ludzi na terenie całych ówczesnych Kresów Południowo-Wschodnich. W Humaniu w 1768 r. unicestwiono niemal całą ludność, głównie Polaków i Żydów (przy trupach często wieszano tablice z napisem „*Lach, Żyd i собака to wira odnaka*”, czyli „Polak, Żyd i pies – jedna wiara”). Ukraiński wieszcz Taras Szewczenko w poemacie *Hajdamacy* opiewał niestety te najbardziej haniebne epizody historii swego narodu, co tworzyło znakomite podglebie dla rozwoju skrajnego szowinizmu<sup>1</sup>.

Nasilenie rozwoju ukraińskiego nacjonalizmu przypada na przełom XIX i XX w., a jego głównym centrum staje się Lwów, choć Ukraińcy stanowią tam ledwie 1/6 mieszkańców. Korzystają jednak z wielkiej gościnności i otwartości polskich mieszkańców Lwowa, którzy od wieków byli wychowywani na zasadach tolerancji i poszanowania innych kultur, ale zawsze w wierności swej ojczyźnie. Do pierwszego poważnego starcia dochodzi w listopadzie 1918 r., gdy Ukraińcy postanawiają siłą odebrać Lwów odradzającej się właśnie Rzeczypospolitej. Wszyscy mieszkańcy stają w obronie swego grodu, wybuchają krwawe walki, które kończą się sromotną klęską Ukraińców, miasto i Kresy Wschodnie wchodzi w skład odradzającej się po 123 latach niepodległej Rzeczypospolitej.

Dążenia ukraińskich nacjonalistów do utworzenia własnego państwa zakończyły się zupełnym fiaskiem, co wzmogło jeszcze jawnie antypolskie nastawienie tego

---

1 L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939*, Kraków 2009, s. 47-49; C. Madajczyk, R. Torzecki, *Świat kultury i nauki Lwowa (1936-1941)*, [w:] *Każni profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989, s. 15-16.

ruchu, którego przywódcy za swego głównego wroga uznali państwo polskie. Byli żołnierze Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA), którzy w listopadzie 1918 r. nieudolnie i bezskutecznie próbowali zawłasczyć Lwów, w 1920 r. powołali w Pradze Ukraińską Organizację Wojskową (UOW), której celem głównym była czynna walka z państwem polskim wszelkimi dostępnymi metodami, w tym najbardziej skrajnym terroryzmem (w podobny sposób zwalczano Ukraińców dobrze się asymilujących w naszym kraju i niechętnym stosowaniu przemocy wobec Polaków). Dmytro Doncow w pracy pt. *Nacjonalizm* w 1926 r. opracował doktrynę ukraińskiego nacjonalizmu, którą jako jedyną właściwą przyjęła, utworzona na I Kongresie Ukraińskich Nacjonalistów w Wiedniu (28.01-3.02.1929 r.), Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Zakładała ona dążenie do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego na wszystkich, arbitralnie określonych przez OUN, terenach zamieszkałych przez Ukraińców. W czerwcu 1929 r. Stepan Łenkawski opracował *Dekalog ukraińskiego nacjonalisty*, którego VI przykazanie brzmi: „Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro sprawy”, zaś przykazanie X ma następującą treść: „Będziesz zdążył do rozszerzenia i wzmocnienia siły, bogactwa i obszaru państwa ukraińskiego drogą ujarznienia innych narodów”<sup>2</sup>.

Rzeczą godną najwyższego potępienia jest fakt, że taką nienawistną w swym założeniu ideologią zakazano umysły młodzieży ukraińskiej, w tym studentów lwowskich uczelni. W sztabie funkcjonującej na terenie Lwowa Ukraińskiej Krajowej Studenckiej Rady (UKSR) był referent polityczno-bojowy, którego głównym zadaniem było organizowanie akcji wzbudzających „nienawiść do wszystkiego, co polskie” oraz brutalnych aktów terroru („[...] Na terytorium każdego powiatu musi nastąpić przynajmniej jedno zabójstwo [...]. To zahartuje i podniesie na duchu miejscową ludność [...]”)<sup>3</sup>. Efektem takich deprawacyjnych działań wobec młodzieży ukraińskiej był brak chęci asymilacji i wrogi stosunek do państwa polskiego. Owocowało to licznymi aktami terroru i prowokacjami, których jedynym celem było deprecjonowanie i osłabianie państwa polskiego. Miasto Lwów stało się niestety siedzibą głównych ukraińskich partii politycznych, stowarzyszeń i organizacji konspiracyjnych, których działalność pozostawała w jaskrawej sprzeczności z ówczesnym polskim interesem narodowym, mimo że z dobrodziejstwa studiowania korzystała tam duża liczba Ukraińców, większa niż w jakimkolwiek mieście poza ZSRR. Organizowali oni liczne prowokacje i akty terroru, w tym m.in. w nocy z 31 października na 1 listopada 1928 r. w wigilię 10. rocznicy obrony Lwowa uszkodzili pomnik Obrońców Lwowa na Persenkówce, 6 grudnia 1926 r. dokonali zamachu na redaktora „Słowa Polskiego” Wilhelma Stryczyńskiego.

2 L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, s. 56-57; W. Poliszczuk, *Ocena polityczna i prawna OUN i UPA*, Toronto 1997, s. 68-73.

3 L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, s. 596-597.

Podkreślenia wymaga fakt, iż każdego roku nacjonaści dokonywali licznych ataków na Polaków i polskie instytucje oraz organizowali antypolskie wiece i manifestacje<sup>4</sup>.

Bierność i pobłażliwość polskich władz, spowodowane ścieraniem się dwóch filozofii podejścia do problemu ukraińskiego, czyli z jednej strony zwolenników twardego kursu wobec ukraińskich separatystów, z drugiej zwolenników łagodnego postępowania i coraz większych ustępstw, zaowocowały nasileniem działalności antypolskiej. W 1931 r. ukraińscy terroryści zamordowali posła na Sejm RP Tadeusza Hołówkę, w 1932 r. dokonali bandyckiego napadu na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim, prawdziwym apogeum było zastrzelenie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego w 1934 r. W tym ostatnim przypadku udało się schwycić sprawców i organizatorów, postawić przed sądem i przykładowo ukarać, również prowidnyka krajowego OUN Stepana Bandere<sup>5</sup>.

Niestety atak III Rzeszy na Polskę spowodował, iż polskie więzienia opuściło wielu kryminalistów, w tym grupa najzagorzalszych ukraińskich nacjonalistów, co miało dramatyczne skutki dla mieszkańców Kresów Wschodnich. W Krakowie, czyli stolicy Generalnej Guberni, jak nazwano część ziem polskich okupowanych przez III Rzeszę, przy współudziale Abwehry powstał Ukraiński Centralny Komitet, który hitlerowcy chcieli wykorzystać podczas planowanego wkrótce konfliktu z ZSRR. OUN utworzył Drużyny Ukraińskich Nacjonalistów, które w składzie niemieckich nazistowskich batalionów „Nachtigall” i „Roland” wzięły bezpośredni udział w agresji III Rzeszy na ZSRR. W dniu 30 czerwca 1941 r. OUN Stepana Bandery proklamowała we Lwowie powstanie państwa ukraińskiego (Akt 30 czerwca 1941 r.), w którym to akcie znajdujemy sformułowanie: „Nowo powstałe Państwo Ukraińskie będzie ściśle współpracować z Nacjonal-Socjalistycznymi Wielkimi Niemcami, które pod przewodem swego Wodza Adolfa Hitlera tworzą nowy ład w Europie i w świecie [...]”<sup>6</sup>. Niemcy traktowali Ukraińców instrumentalnie, jako posłuszne narzędzie do wykonywania najbrudniejszej roboty, a nie równorzędnych partnerów, toteż internowali „rząd” Jarosława Stečki, a na okupowanych terenach zaprowadzili własne porządki<sup>7</sup>. Nie zahamowało to niestety antypolskiej aktywności ukraińskich nacjonalistów, której apogeum rozpoczęło się 11 lipca 1943 r. wymordowaniem ponad 100 polskich miejscowości na Wołyniu. W dalszym okresie OUN-UPA przeprowadziły akcje likwidacyjne na terenie całych

4 J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 59-70; *Każń profesorów lwowskich...*, s. 15-17.

5 L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, s. 250-255, 273-278.

6 W. Poliszczuk, *op. cit.*, s. 83 (autor ten jako źródło cytatu podał ukraińską gazetę „Zboriwski Wisti”, 31.07.1941 r., nr 1).

7 W. Wojtkiewicz-Rok, *Lata chwały i dni grozy. Studia nad dziejami Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Toruń 2012, s. 260-269; J. Draus, *op. cit.*, s. 71-88; W. Poliszczuk, *op. cit.*, s. 80-83.

Kresów Wschodnich; szacuje się, iż w latach 1939-1947 nacjonaści wymordowali od 150 tysięcy do ponad 200 tysięcy Polaków.

Tak w skrócie wyglądała „bohaterska” historia OUN-UPA, ale czy większość Ukraińców popierała zbrodniarzy lub utożsamiała się z nimi, czy akceptowała ich poczynania? Czy nachalna propaganda nacjonalistyczna zdołała we wszystkich Ukraińcach wzbudzić nienawiść do Polaków? Czy Ukraińcy będący obywatelami II Rzeczypospolitej byli lojalni wobec państwa, w którym żyli? Próbą odpowiedzi na te pytania mogą być relacje kilku polskich lekarzy, którzy w okresie II wojny światowej przebywali na Kresach Wschodnich, mieli styczność z Ukraińcami i zanotowali swoje wrażenia z tamtych czasów. Z całą pewnością warto zapoznać się z fragmentami tych relacji i samemu wyrobić sobie zdanie na temat postawy Ukraińców wobec agresji III Rzeszy na Polskę i niemieckiej okupacji.

### Postawa Ukraińców z punktu widzenia polskich lekarzy

Por. dr Jerzy Rowiński (1906-1998), wywodzący się z kresowego Peczeniżyna, w 1939 r. w ramach powszechnej mobilizacji objął funkcję lekarza batalionu 3. Pułku Strzelców Podhalańskich w składzie 21. Dywizji Piechoty Górskiej Armii „Kraków”. Ze swoją jednostką przeszedł cały szlak bojowy, był bezpośrednim świadkiem śmierci gen. bryg. Józefa Kustronia (1892-1939) w dniu 16 września 1939 r., wtedy dostał się także do niewoli niemieckiej. Z obozu jenieckiego zbiegł miesiąc później i postanowił udać się do Lwowa, gdzie przebywali jego rodzice. Miał podrobioną przepustkę umożliwiającą przejście granicy niemiecko-rosyjskiej pod Jarosławiem. Tak wspominał to po latach:

Przy przejściu przez granicę przeżyłem też wiele strachu. Z jeszcze jednym porucznikiem lekarzem staliśmy w grupie ludzi czekających na przejście na drugą stronę. Obok nas stało trzech żołnierzy w polskich mundurach, którzy po ukraińsku mówili o nas, że jesteśmy oficerami, że przebraliśmy się w cywilne ubrania, ale i tak po butach poznać, że jesteśmy oficerami i o tym zgłoszą Niemcom. Błąd strach padł na nas, uciekinierów z niewoli niemieckiej, ale udało nam się od nich oddalić i zmieszać się w tłumie w innym miejscu...<sup>8</sup>

Ten przykład braku lojalności służących w Wojsku Polskim żołnierzy narodowości ukraińskiej jest dość symptomatyczny i wskazuje jednak na skuteczność nacjonalistycznej propagandy, szczególnie wśród młodszego pokolenia. W tym czasie Lwów znajdował się pod okupacją sowiecką, panowały koszmarnie warunki bytowe: brak jedzenia, ogrzewania, odzieży, a J. Rowińskiemu jako „bieżeńcowi” (uchodźcy) nigdzie nie chciano dać pracy.

8 Z. Kopociński, K. Kopociński, C. Jeśman, *Plk dr med. Jerzy Rowiński „Jurand” (1906-1998) i mjr lek. Zbigniew Badowski „Dr Zbigniew” (1916-1991) – w hołdzie lekarzom Powstania Warszawskiego ze Szpitala Garnizonowego w Żarach*, „Lekarz Wojskowy” 2015, t. 93, nr 4, s. 363-367; J. Rowiński, *Moja służba wojskowa*, red. Z. Kopociński, K. Kopociński, C. Jeśman, Łódź 2017, s. 72.

Dopiero po 5-ciu miesiącach spotkałem lwowskiego lekarza-Ukraińca dr. Cymbalatego, który gdy się dowiedział, że jestem bez pracy, oświadczył mi, że w poliklinice, której jest dyrektorem, jest wolny etat internisty i polecił mi być w dniu następnym o godzinie 11-tej w Wydziale Zdrowia. Gdy o tej porze otworzyłem drzwi i tylko wsunąłem głowę z miejsca powiedziano mi, że dla mnie nic nie ma. Ale nadszedł dr Cymbalista i powiedział, że ma u siebie w poliklinice wolny etat internisty, o czym Wydział Zdrowia dobrze wiedział, i prosi o zaangażowanie mnie, znanego mu jako specjalista internista, na stanowisko terapeuty w jego poliklinice. I wówczas, mimo oporu ze strony ukraińskiego referenta, otrzymałem pracę jako internista polikliniki...<sup>9</sup>

W tej krótkiej relacji mamy świetnie zarysowane dwie postawy reprezentowane przez Ukraińców w tamtym czasie, lojalności, elementarnej przyzwoitości i empatii (lekarz) oraz wrogości, niechęci i pogardy w stosunku do Polaków (urzędnicy).

Niesprzyjające warunki funkcjonowania oraz sowieckie represje, a także chęć walki zbrojnej z okupantami były przyczyną tego, iż część Polaków decydowała się na opuszczenie Lwowa i ucieczkę na zachód. J. Rowiński także otrzymał taką propozycję:

[...] We Lwowie namawiano mnie do przejścia na Węgry, a potem dalej na zachód do organizującej się we Francji Armii Polskiej. Nie skorzystałem z tej ponętnej propozycji po pierwsze dlatego, że trzeba było przejść przez tereny zamieszkałe przez Ukraińców, którzy na Polaków napadali, a nawet mordowali...<sup>10</sup>

Widać zatem, że świadomość zbrodni dokonywanych przez Ukraińców na pojedynczych polskich żołnierzach wracających do domu lub usiłujących przedrzeć się na Węgry była obecna wśród mieszkających tam Polaków. Sytuacja ogólna uległa radykalnej zmianie 22 czerwca 1941 r.; swoje ówczesne odczucia tak przedstawił J. Rowiński:

[...] Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej [...] z trwogą myślałem o nadejściu Niemców. Jak nam było już wiadomo wydali Niemcy na terenie Generalnej Guberni cały szereg zarządzeń, ograniczających prawa Polaków i poniżających ich. Czy też takie same zarządzenia dotyczyć będą i tej ziemi, a może w stosunku do Polaków nawet gorsze, gdyż Ukraińcy spodziewali się, że te ziemie będą przez Niemców uznane jako Ukraina, a nie jako jeszcze jeden dystrykt Generalnej Guberni. A stosunek Ukraińców do Polaków był wrogi. Znane są przecież straszne rzezie Polaków, zamieszkałych od wieków na tych ziemiach i słusznie nazywano Ukraińców rezunami, gdyż wsławili się oni bestialskimi mordami bezbronnych Polaków...<sup>11</sup>

Jerzy Rowiński nie mylił się, wejście hitlerowców do Lwowa rozzuchwiliło ukraińskich nacjonalistów, których agresja w stosunku do innych narodowości zamieszkujących Kresy Wschodnie, szczególnie Polaków i Żydów, znacznie wzrosła. Podobne odczucia można znaleźć we wspomnieniach prof. Stefana Kryńskiego (1914-2009), znakomitego mikrobiologa, który podczas okupacji jako świeżo upieczony lekarz i absolwent Szkoły Podchorążych Sanitarnych był zatrudniony w charakterze laboranta w Instytucie prof.

9 J. Rowiński, *op. cit.*, s. 73.

10 *Ibidem*, s. 74.

11 *Ibidem*, s. 75.



Rudolfa Weigla (1883-1957), produkującym szczepionki przeciw durowi plamistemu. W swoich wspomnieniach z 1941 r. zapisał następujące słowa:

Żydzi strasznie boją się zmian, Ukraińcy czekają, a Polacy są zrezygnowani. Bolszewików nienawidzą, ale nie mniej obawiają się pogromu hajdamackiego i rządów ukraińsko-niemieckich. Nasza sytuacja na razie bardzo ciężka i smutna. Wojna się przewleka, a sił coraz mniej [...] Ukraińcy nabierali tupetu. Zaczęli mówić, że Hitlera przywitają nie kwiatami, ale głowami Polaków i Żydów...<sup>12</sup>

Doskonale opisał to zjawisko także prof. Zygmunt Albert (1908-2001), znakomity anatomopatolog, ówczesnie adiunkt Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (przez Niemców uczelnia przemianowana na Staatliche Medizinische Fachkurse Lemberg, czyli Państwowe Medyczno-Przyrodnicze Kursy Zawodowe), w latach powojennych profesor i rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu, wybitny historyk medycyny i badacz sprawy mordu profesorów lwowskich na Wzgórzach Wuleckich:

[...] Lwów został zajęty przez armię niemiecką 30 czerwca 1941r., gorąco witaną przez część Ukraińców. Natychmiast pojawiły się na ulicach Lwowa liczne grupy młodzieży ukraińskiej z żółto-niebieskimi opaskami na ramieniu lub kokardami o tych barwach w klapie marynarek. Ci młodzi ludzie wywlekali z domów Żydów, każąc im sprzątać gołymi rękami szkło z rozbitych okien, gęsto zaścielające ulice...<sup>13</sup>

Bezpośrednim świadkiem podobnych scen był również prof. S. Kryński, który pisał we wspomnieniach:

[...] Już od 1 lipca zaczęły się pogromy Żydów. Rozgrywały się makabryczne sceny. Byłem świadkiem, jak pędzono dużą grupę Żydów, wśród nich kobiety, niektóre bardzo eleganckie. Biegli okrwawieni z podniesionymi rękami popędzani przez esesmanów pejcami. Bito, gdzie popadło. Pędzono ich na Łąckiego do wykopywania i mycia ekshumowanych zwłok ludzi pomordowanych w więzieniu...<sup>14</sup>

Panującą wówczas we Lwowie atmosferę doskonale scharakteryzował prof. Hugo Steinhaus (1887-1972), genialny matematyk z Lwowskiej Szkoły Matematycznej, który co prawda nie był lekarzem, ale blisko współpracował z medykami wojskowymi z 6. Szpitala Okręgowego im. Króla Jana III Sobieskiego we Lwowie podczas prac nad prototypem tomografu. W swoich wspomnieniach przypominał artykuły ówczesnych ukraińskich gazet wychodzących we Lwowie („Wilna Ukraina”, „Lwiwski Distrikt”), wychwalające Niemców i Ukraińców jako lepsze rasy (nordycka i dynarska), zaś gardzące Polakami i Węgrami jako rasą niższą, „zbyt zżydzoną”, samych Żydów traktujące jak insekty.

12 S. Kryński, *Kartki ze wspomnień starego profesora. Kartka trzydziesta szósta*, <[http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz\\_05\\_2001.html#23](http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz_05_2001.html#23)> [dostęp: 03.12.2018].

13 *Każń profesorów lwowskich...*, s. 36.

14 S. Kryński, *Kartki ze wspomnień starego profesora. Kartka trzydziesta siódma*, <[http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz\\_06\\_2001.html#19](http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz_06_2001.html#19)> [dostęp: 03.12.2018].

Z pewnością warto tutaj zacytować prorocze słowa wielkiego naukowca, szczególnie w kontekście odradzającego się na współczesnej Ukrainie kultu przywódców Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów odpowiedzialnych za masowe mordy Polaków i Żydów: „Uważam, że będzie trzeba kiedyś przypomnieć Ukraińcom ich wyższość rasową, gdy będą w imię demokracji domagali się równości”<sup>15</sup>.

Apogeum zbrodni ukraińskich na Polakach rozpoczęło się 11 lipca 1943 r. na Wołyniu, po czym mordy objęły kolejne województwa południowo-wschodniej części II Rzeczypospolitej. Informacje o rzezi rozchodziły się poprzez uciekinierów z Wołynia, którym udało się szczęśliwie uniknąć zagłady. We Lwowie dla tych osób organizowane były ośrodki pomocy, w których działalność angażowało się wielu polskich lekarzy. Prym na tym polu wiódł prof. Bolesław Jałowcy (1906-1943), kierownik Zakładu Histologii i Embriologii Uniwersytetu Jana Kazimierza, w czasie okupacji pozostał na tym stanowisku już w ramach Państwowych Medyczno-Przyrodniczych Kursów Zawodowych, jednocześnie był członkiem tajnej Rady Wydziału Lekarskiego UJK. W 1946 r. jego działalność wspominał prof. Bolesław Popielski (1907-1997), znakomity medyk sądowy, w czasie okupacji niemieckiej kierownik Zakładu Medycyny Sądowej w ramach Państwowych Medyczno-Przyrodniczych Kursów Zawodowych, pisząc:

Ktokolwiek z potrzebujących, a takich w latach wojny było wielu, zwracał się do Niego, zawsze uzyskiwał hojną pomoc materialną i gorące poparcie dla swych spraw [...] gdy w jednej ze szkół umieszczono w roku 1943 dzieci pomordowanych Wołyniaków, był jednym z pierwszych, którzy do nich podążyli z pomocą...<sup>16</sup>

We Lwowie ukraińscy nacjonaści byli zbyt nieliczni i słabi, by dokonać masowych mordów mieszkańców miasta, natomiast pojedyncze zbrodnie na Polakach były na porządku dziennym, ich celem było sterroryzowanie i zastraszenie naszego społeczeństwa. Najgłośniejszym zabójstwem było zastrzelenie w dniu 1 października 1943 r. prof. Bolesława Jałowego. Tak oceniał to dramatyczne wydarzenie przyjaciel zamordowanego, prof. Bolesław Popielski:

[...] Bezprzykładna i bezwzględna nienawiść wrogów do wszystkiego, co polskie dyktuje wyrok: zginąć musi jednostka najwartościowsza, najcenniejsza. Istotnie zadano cios najdotkliwszy: z rozbitków osieroconego Wydziału Lekarskiego UJK wybrano człowieka, który pomimo młodego wieku, zyskał sobie w krótkim okresie swej działalności najbardziej zasłużone uznanie i w którym widziano jednego z tych, którzy w nauce polskiej i w polskim życiu naukowym odegrały rolę nieprzeciętną i kierowniczą...<sup>17</sup>

---

15 H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, red. A. Zgorzelska, Londyn 1992, s. 213-214; Z. Kopociński, K. Kopociński, C. Jeśman, *Lwowska szkoła matematyczna w służbie Eskulapa – intrygator prof. H. Steinhausa*, „Lekarz Wojskowy” 2015, t. 93, nr 2, s. 193-197.

16 B. Popielski, *Prof. Bolesław Jałowcy (w 3. rocznicę śmierci)*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1946, nr 49-50, s. 1474.

17 *Ibidem*, s. 1473.





Kondukt żałobny z trumną zamordowanego przez ukraińskiego nacjonalistę profesora Bolesława Jałowego (1906-1943) podczas przekraczania bramy wejściowej na cmentarz Łyczakowski we Lwowie, 4 października 1943 r., udostępnione dzięki uprzejmości Anny Jałowej

Rzeczą godną szczególnego napiętnowania jest fakt, że mordercą polskiego naukowca był bratanek prof. Mariana Pańczyszyna (1882-1943), ukraińskiego lekarza, zagorzałego nacjonalisty, ministra zdrowia w „rządzie” J. Stečki, podczas okupacji mianowanego zastępcą dyrektora Państwowych Medyczo-Przyrodniczych Kursów Zawodowych. Przykład ten doskonale ilustruje, do czego prowadzi wychowanie młodego pokolenia w nienawistnej ideologii<sup>18</sup>.

## Wnioski

Wybrane fragmenty wspomnień polskich lekarzy, którzy w czasie II wojny światowej przebywali na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, trafnie oddają narastającą atmosferę grozy i zaszczucia ludności polskiej, nie tyle przez okupanta niemieckiego, ile przez nacjonalistów ukraińskich. Wpisana w ich ideologię nienawiść do wszystkiego, co

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 1473; Z. Kopociński, K. Kopociński, *Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagać dobro sprawy. Zabójstwo profesora Bolesława Romana Jałowego (1906-1943)*, [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2018, t. 10, s. 157-172.

polskie, wychowywanie w tym duchu młodego pokolenia Ukraińców, będących wszak obywatelami Rzeczypospolitej, zaowocowały męczeńską śmiercią dziesiątek tysięcy Polaków. Oczywiście nie wszyscy Ukraińcy brali udział w tych godnych najwyższego potępienia zbrodniach, były osoby przyzwoite, które nawet pod presją ze strony swoich ziomeków potrafiły zachować się godnie i w sposób pełen empatii. Wśród ukraińskich lekarzy, którzy teoretycznie z racji uprawianego zawodu i obowiązujących zasad etyki winni prezentować postawę negacji przejawów nietolerancji i przemocy, także obecni byli skrajni nacjonałiści i zwolennicy OUN-UPA. Faktem jest, iż większość Ukraińców raczej akceptowała dokonywane na ich oczach ludobójstwo ludności polskiej bądź miała do niego przynajmniej obojętny stosunek, gdyż bez dość powszechnego udziału lokalnego chłopstwa niemożliwe byłoby przeprowadzenie tej akcji na taką skalę. Bardzo wyraźne w przytoczonych wspomnieniach jest przekonanie ich autorów o braku lojalności wobec państwa polskiego znacznej części mniejszości ukraińskiej na Kresach Wschodnich, co było przez nią eksponowane już od pierwszych dni agresji III Rzeszy na Polskę w 1939 r. Musi to budzić uzasadnioną refleksję na temat słuszności zasad polityki prowadzonej przez polskie władze w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w szczególności nazbyt dużej tolerancji w stosunku do różnego rodzaju ukraińskich organizacji o jawnym bądź skrytym antypolskim charakterze, co skutkowało tym, że Kresy Wschodnie były największym zapleczem terroryzmu.

W 1996 r. znakomity ukraiński historyk, Wiktor Poliszczuk (1925-2008), napisał prorocze słowa:

[...] Ukrainie potrzebne jest to, co w starogreckim języku nazywa się *Katharsis* – oczyszczenie się z nacjonalistyczno-faszystowskiego obciążenia, w przeciwnym razie może w niej dojść do wybuchu międzyetnicznych konfliktów [...]. Nacjonalizm ukraiński, mający dziś szereg przedstawicieli w Parlamencie Ukrainy, stanowi dobrze zorganizowaną, dobrze finansowaną siłę polityczną, dążącą do rewizji granic państwowych, a więc do podważenia ustalonego po wojnie, w szczególności przez Akt Końcowy Helsinki, porządku w Europie, co nie może być obojętne ani dla Unii Europejskiej, ani dla NATO<sup>19</sup>.

W XXI w. na terenie Ukrainy stawiane są setki pomników zbrodniarzy wojennych i ludobójców narodu polskiego, zaś młodzież ukraińska ponownie wychowywana jest w kulcie nacjonalistów z OUN-UPA. Niestety trudno dostrzec jakąś adekwatną reakcję polskich władz na tę skandaliczną sytuację, zaś w programach nauczania historii w polskich szkołach brak jest lekcji dotyczących wymordowania Polaków na Kresach Wschodnich przez bandy UPA. Znakomicie ten absolutnie niewłaściwy stan rzeczy podsumowała dr Lucyna Kulińska, wybitny naukowiec, autorka wielu prac poświęconych tej tematyce:

19 W. Poliszczuk, *op. cit.*, s. 113.

Skazując na zapomnienie dramat polskiej ludności kresowej nie tylko odcinamy te doświadczenia od zbiorowej wiedzy historycznej ludzkości, nie tylko dajemy oprawcom przyzwolenie do wejścia na pomniki chwały, ale godzimy się na powtórzenie zrealizowanego z powodzeniem scenariusza!...<sup>20</sup>

Naszym obowiązkiem jest pamiętać i natychmiast reagować na próby fałszowania historii, zaś orężem w tej walce są autentyczne wspomnienia i relacje osób, które przeżyły koszmar zgotowany przez nacjonalistów ukraińskich.

## Bibliografia

- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989.
- Kopociński Z., Kopociński K., *Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagać dobro sprawy. Zabójstwo profesora Bolesława Romana Jałowego (1906-1943)*, [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2018, t. 10, s. 157-172.
- Kopociński Z., Kopociński K., Jeśman C., *Lwowska szkoła matematyczna w służbie Eskulapa – introwizor prof. H. Steinhaus*, „Lekarz Wojskowy” 2015, t. 93, nr 2, s. 193-197.
- Kopociński Z., Kopociński K., Jeśman C., *Plk dr med. Jerzy Rowiński „Jurand” (1906-1998) i mjr lek. Zbigniew Badowski „Dr Zbigniew” (1916-1991) – w hołdzie lekarzom Powstania Warszawskiego ze Szpitala Garnizonowego w Żarach*, „Lekarz Wojskowy” 2015, t. 93, nr 4, s. 363-367.
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939*, Kraków 2009.
- Kulińska L., *Dzieci Kresów III*, Kraków 2009.
- Madajczyk C., Torzecki R., *Świat kultury i nauki Lwowa (1936-1941)*, [w:] *Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989, s. 15-16.
- Poliszczuk W., *Ocena polityczna i prawna OUN i UPA*, Toronto 1997.
- Rowiński J., *Moja służba wojskowa*, red. Z. Kopociński, K. Kopociński, C. Jeśman, Łódź 2017.
- Steinhaus H., *Wspomnienia i zapiski*, red. A. Zgorzelska, Londyn 1992.
- Wojtkiewicz-Rok W., *Lata chwały i dni grozy. Studia nad dziejami Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Toruń 2012.

## Wykaz stron internetowych

- Kryński S., *Kartki ze wspomnień starego profesora. Kartka trzydziesta szósta*, <[http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz\\_05\\_2001.html#23](http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz_05_2001.html#23)> [dostęp: 03.12.2018].
- Kryński S., *Kartki ze wspomnień starego profesora. Kartka trzydziesta siódma*, <[http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz\\_06\\_2001.html#19](http://www.old.amg.gda.pl/uczelnia/gazeta/archiwum/gaz_06_2001.html#19)> [dostęp: 03.12.2018].

20 L. Kulińska, *Dzieci Kresów III*, Kraków 2009, s. 469.

**ATTITUDE OF UKRAINIANS TOWARDS THE AGGRESSION  
OF THE THIRD REICH AGAINST POLAND AND THE OCCUPATION  
IN THE MEMORIES OF POLISH PHYSICIANS**

During the interwar period, Ukrainians were a national minority inhabiting the south-eastern provinces of Poland. The Ukrainian chauvinists from the Organization of Ukrainian Nationalists who hated Poland were of great influence there. The aggression of the Third Reich against Poland in 1939 caused the intensification of anti-Polish tendencies among the Ukrainian minority, which ultimately resulted in the genocide of the Polish population in the Eastern Borderlands. The article presents fragments of memories of Polish doctors who during World War II stayed in Lviv and were eyewitnesses of many dramatic events.

**Keywords:** Eastern Borderlands, Lviv, genocide, Volyn, Ukrainian nationalists